Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: **w Krakowie:** miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: **na prowincji:** miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer z dodatkiem powieściowym 16 hal.

Nr. 7. Kraków, Piątek dnia 10 Stycznia 1902. Rok X.

Niemiecka cnota w prawdziwem oświetleniu.

Szowinizm narodowy i uwielbianie siebie samych, doszło w ostatnich czasach u Niemców do rozmiarów graniczących blisko z obłędem. Wyobrażenie o wyższości Niemców nad wszystkimi narodami świata stało się dogmatem niemieckiej polityki i niemieckiej prasy, nigdy Chiny nie doszły do takiego ogłupienia pod tym względem, co Niemcy współczesne. Słyszymy i czytamy nieustannie najniedorzeczniejsze i najprzeróżniejsze frazesy o niemieckiej kulturze, niemieckiej wierności. niemieckiej szlachetności, czystości obyczajów, odwadze, niemieckiej rodzinie i niemieckim mężu itd.“ itd., a głównymi propagatorami tych pustych i śmiesznych deklamacyj, byli i są kierownicy ruchu wszechniemieckiego w Austryi, zwłaszcza Wolff i Schönerer. Rola jaką odegrały te dwa indywidua jest zbyt znana, aby trzeba przypominać ich łotrostwa wobec Słowian, pamiętają wszyscy ostatnie przygody Wolffa, tak sromotnie wyrzuconego z parlamentu. Nie długo jednak trwało oburzenie spowodowane miłosnemi awanturami przywódcy wszechniemców: bo oto wybory w jego okręgu zostały rozpisane i Wolff kandyduje na nowo i ma największe szanse zdobycia mandatu.

Wobec tego należy rozpatrzyć szczegółowo przeszłość tego Nadniemca, który tak pięknie umie opowiadać o niemieckiej cnocie i niemieckiej czystości. Szczegóły jego żywota ogłosił wszechniemiecki dziennik inspirowany tym razem przez Schönerera.

Otóż p. Wolff, dawno już żonaty, uwiódł pannę Tschan, córkę politycznego przyjaciela, z którym wspólnie prowadził agitację antysłowiańską i antykatolicką. Dziewczyna uważała go za proroka wielkiej idei, i to wyjaśnia jej słabość. Gdy zaszła obawa następstw fałszywego kroku, Wolff nie wahał się skłonić pannę Tschan do kroków zakazanych kodeksem karnym, — poczem ją wyswatał swemu przyjacielowi i koledze Seidlowi, — figurował na ślubie jako drużba i ofiarował się na ojca chrzestnego pierwszego jej dziecka.

W jakiś czas potem pani Seidl dręczona wyrzutami sumienia wyznała wszystko mężowi i ojcu. Wtedy Wolff czołgał się na kolanach przed Seidlem błagając go, by milczał, gdyż wydobycie na jaw całej sprawy „mogłoby zaszkodzić sprawie niemieckiej“. Chciano go skłonić, aby dobrowolnie ustąpił z parlamentu, ale Wolff nie zgodził się na to, i wyzwał nawet Seidla na pojedynek. Dopiero wówczas Schönerer i Tchan obili go i wyrzucili z klubu wszechniemieckiego, tak, że Wolff musiał złożyć mandat. Schönerer zresztą postąpił tak nie dla tego, aby był bardzo cnotliwy, ale ponieważ Wolff wyrastał mu nad głowę i stał się niebezpiecznym współzawodnikiem. Bo cała ta kampanja wszechniemiecka tem się głównie odznacza, że uczestnicy tej oszukańczej spółki politycznej zmieniają religję i przekonania jak rękawiczki.

Tak to wygląda w świetle prawdy niemiecki bohater, który tak wiele opowiadał o „deutsche Treue und deutsche Reinheit eines echten deutschen Mannes“.

Jedna jeszcze okoliczność zwraca tu uwagę, Wolff jako uwodziciel popełnił czyny kwalifikujące go na ławę oskarżonych; nie słyszeliśmy dotychczas aby prokuratorja wiedeńska lub liberecka wytoczyła mu proces. — albo przynajmniej zarządziła dochodzenie. Ta pobłażliwość dziwnie jednak wygląda.

Przesilenie namiestnikowskie.

(Zaprzeczenie dymisji hr. Pinińskiego. — Dr Körber nie zna stosunków galicyjskich. — Sympatja i antypatje).

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Dymisji, czy też ustąpieniu namiestnika hr. Pinińskiego zaprzeczono półurzędownie. Zaprzecza bowiem "Neue Freie Presse", którą dr Körber wyniósł do godności organu oficjalnego.

Owo zaprzeczenie w środę po południu odpowiada informacjom, jakie Wam przesłałem w nocy z wtorku na środę.

W prezydjum ministrów na Herrengasse i w ministerjum spraw wewnętrznych na Judenplatz zrozumiano, że ustąpienie hrabiego Pinińskiego w chwili obecnej musiałoby zrobić na galicyę wrażenie jak najgorsze.

Gdy dymisja hr. Pinińskiego pojawiła się na szpaltach „Wiener Zeitung“ obecnie, zaraz po sesji sejmowej, w Galicji, ba! w Polsce całej uważanoby hr. Pinińskiego za ofiarę polityki pruskiej. Wszyscy bez wyjątku utrzymywaliby, że rząd austrjacki, usuwając hr. Pinińskiego z urzędu, chciał dać Prusom zadośćuczynienie za deklarację księcia Jerzego Czartoryskiego i postawę antypruską Sejmu galicyjskiego.

Następstwem takiego przekonania byłoby jeszcze większe rozdrażnienie opinji publicznej w Galicji przeciwko gabinetowi dra Körbera.

Rzecz jasna, że rozdrażnienie mas, rozdrażnienie inteligencji, rozdrażnienie matadorów społeczeństwa musiałoby zaważyć, i to ciężko, na postawie Koła polskiego wobec gabinetu.

Dr Koerber wprawdzie już niejednokrotnie dowiódł, że ani nie zna stosunków galicyjskich, ani nie jest poinformowanym o duchu, panującym w Kole polskiem. Rozwiązanie parlamentu w 1900 r. i nowe wybory w 1900-1901 oparł na tem błędnem przypuszczeniu, że mu się uda rozbić Koło na luźne, wzajemnie się zwalczające frakcje i w ten sposób odrazu zapewnić hegemonję w Izbie poselskiej stronnictwom niemieckim. Ale dzisiaj zapewne już wie lepiej, że się łudzi; że ani Galicja, ani Koło mu nie ufa; że niewiele brakuje, by po raz pierwszy od czasu konstytucji grudniowej Koło polskie przeszło do opozycji otwartej przeciwko rządowi, jeżeli na czele tego rządu stałby on, dr Koerber.

W takiej chwili usunięcie hr. Pinińskiego byłoby czynem wielce niepolitycznym.

Nie ulega wątpliwości, że ten ostatni ustąpi. Ale później, może za miesiąc, może za dwa, gdy ludzie się trochę uspokoją. Powtarzam, iż w całem przesileniu namiestnikowskiem motywy osobiste, antypatje i ambicje, grają większą rolę, niż polityka.

Irlandja pruska.

Z powodu mowy tronowej pruskiej.

(*Mm*) W wieku XVII rząd angielski zaprowadził w Irlandji, celem wytępienia celtyckich i katolickich tuziemców, prawa niezmiernie surowe.

Według tak zwanych „Penal laws“, biskupi musieli opuścić wyspę; księża parafjalni byli internowani w swoich powiatach (hrabstwach); katolikom wzbroniono piastowania urzędów publicznych, nabywania własności ziemskiej, sporządzania testamentów, zawierania ślubów małżeńskich z protestantem, lub protestantką. Każdy syn, który przyjmował anglikanizm, stawał się eo ipso natychmiastowym właścicielem majątku ojcowskiego i miał prawo usunięcia ojca z pod dotyczasowego dachu. Katolicy musieli płacić dziesięcinę pastorom anglikańskim, którzy ją ściągali przeważnie z niebywałą surowością. Posunięto się nawet tak daleko, że zakazano Irlandczykom posiadania koni, droższych nad pięć funtów. Jeżeli Anglik spotkał Irlandczyka na koniu lepszym, miał prawo wypłacenia mu pięciu funtów i zabrania konia natychmiast na własność.

Wszystko to przypomina się przy czytaniu mowy tronowej pruskiej.

Nietylko sam rząd zapowiada jeszcze ostrzejszy ton polityki antypolskiej, ale otwarcie woła cały naród pod broń przeciwko Polakom, rozdmuchując szowinizm i manję wielkości u Niemców, frazesami o zamachach polskich na honor narodowy niemiecki.

I cóż za skutek wywoła w praktyce taka mowa tronowa? Oto byle pijak, byle wyrostek, byle karjerowicz narodowości niemieckiej, będą poczuwali się do obowiązku molestowania Polaków, posługujących się językiem rodzinnym na ulicach i w miejscach publicznych? Wzmoże się szpiegowanie życia domowego i podglądanie czynności prywatnych, wzmogą denuncjacje.

Mowa tronowa pruska przez publiczne usankcjonowanie hakatyzmu, usankcjonowanie podpisem monarszym, rozdmuchująca szowinizm i złośliwość, apelująca do najgorszych uczuć duszy ludzkiej, bo do zawiści i chciwości, ta mowa równa się wyjęciu z pod prawa Polaków w Prusiech.

Z pod zaboru pruskiego.

Uniwersytet niemiecki w Poznaniu. Hakatyści poczynają się smucić. Wbrew doniesieniom całej prawie pruskiej prasy i zapowiedziom mowy tronowej, że przeciw Polakom w Księstwie Poznańskim coraz to ostrzejsze będą zastosowywane środki, dzienniki stojące na żołdzie hakatystów ostrzegają swych niemieckich braci przed zbytnimi nadziejami i donoszą, że żadne zaostrzenie nie nastąpi. Podniesioną zostanie tylko suma na cele kolonizacyjne. Prócz tego walka przeniesie się na pole kultury. Najwięcej spodziewają się hakatyści z zaprowadzenia niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu. Niezadługo ma powstać tam fakultet filozoficzny niemiecki z 5 profesorami. Ma to być podstawą całkowitego uniwersytetu, który później się uzupełni. „Deut. Ztg.“ i z tego niezadowolona, boi się, że Polacy z czasem gotowi zażądać polskiego języka wykładowego i pisze dalej: „Ale czy z językiem polskim, jako wykładowym, czy bez niego — że w poznańskim uniwersytecie przy dzisiejszych stosunkach i dzisiejszem ukształtowaniu naszej polityki wobec Polaków stworzymy tylko narodowe ognisko dla polonizmu, warownię owych narodowo-rewolucyjnych dążności, jak to przecież wyszło na jaw w procesach o tajne związki, temu nie może zaprzeczyć nikt, mający sąd trzeźwy“.

NERWY.

Prawdziwe zdobycze nauki lekarskiej przedostają się do ogółu z trudem tylko i bardzo powoli. Zwłaszcza zaś w pojmowaniu chorób nerwowych panuje u ogółu dziwne zamieszanie pojęć. Wielu wątpi. czy choroby nerwowe istnieją, sądzi, że jest to wymysł medycyny ostatnich dziesiątek lat, przedtem bowiem, zdaniem ich, „ludzie nerwowo zdrowi byli“. Inni przypuszczają, że przyczyny rozpowszechnienia chorób nerwowych szukać należy w „gorączkowym trybie życia współczesnego“, zdaje im się dalej, że klimat, że pewne rodzaje zatrudnień wywołują „nerwy“, że wobec niemożności zmienienia miejsca zamieszkania i zajęcia, niemożliwem jest uzdrowienie. Najwięcej zaś takich, którzy chorym nerwowo radzą „opanować się“, zająć się pracą,

a wszystko będzie dobrze. Przedewszystkiem zupełnie fałszywem jest twierdzenie, jakoby choroby nerwowe pojawiły się w ostatnich dopiero latach. Średniowieczny lekarz Paracelsus v. Hohenheim (umarł w r. 1541) opisywał wszystkie prawie, powszechnie dziś znane objawy choroby nerwowej i uważał je także za chorobę wieku współczesnego. Od tego czasu notowała je i obserwowała stale medycyna, aż dopiero nowojorski lekarz M. Beard w r. 1880 opisał „amerykańską nerwowość“, i w pracy tej zebrał wszystkie znane sobie objawy, uporządkował je, odniósł do wspólnej przyczyny — niezdrowia nerwów. Lekarze europejscy sądzili początkowo, że rozchodzi się tu o specjalną chorobę Yankesów amerykańskich, spowodowaną ich gieldowo-kupieckiem życiem i gonitwą za złotem.

Wkrótce jednak spostrzegli, że taksamo chorzy znajdują się w bezpośredniem ich otoczeniu. Zabrano się wreszcie na serjo do badania chorób nerwowych, no i obecnie w tej najmłodszej dziedzinie nauki lekarskiej zrobiono już znaczne postępy. Ma się rozumieć, że nauka nie wypowiedziała jeszcze ostatniego zdania w kwestji przyczyny choroby i jej leczenia. Nerwowość i sprawa leczenia chorób nie przetworami chemicznymi ale naturalnymi — oto dwa najważniejsze zagadnienia bieżącej nauki lekarskiej. Choroby nerwowe pojawiają się w tym samym procencie we wszystkich krajach: nawet u ludów mało tkniętych cywilizacją nowoczesną nerwowość jest objawem dość powszechnym. Przyczyną ich nieproporcjonalność pomiędzy naciskiem stosunków zewnętrznych a wewnętrzną siłą odporną nerwów. Jak widzimy więc, przyczyna to bardzo indywidualna. Wytrzymałość nerwów wzmocnić można higienicznem życiem, a więc dobrem odżywianiem, oddychaniem czystem powietrzem, czystością i tymi warunkami korzystnymi dla zdrowia, które zapewnia dobrobyt. Wiele więc zdziałać na tem polu może polepszenie ogólnych warunków zdrowotności i podniesienie materjalne klas pracujących. Najdonioślejszym wrogiem zdrowych nerwów to alkohol. Pominąwszy nałogowych pijaków, zauważyć należy, że nawet średnie używanie alkoholu, chociażby danej osobie nie szkodziło, bardzo szkodliwie odbija się na potomstwie. Wielu z tych, którzy mieniąc się zdrowymi nerwowo, zwalają winę na „nerwowość wieku“, nie przypuszcza może nawet, że przyczyną słabości średnie używanie alkoholu przez jego rodziców.

Wielu skarży się na klimat. Mieszkańcy wybrzeży uważają za szkodliwe wilgotne i ciężkie powietrze nadmorskie, mieszkańcy gór powietrze suche i ostre. Pełno w tych skargach sprzeczności, a wszystkie pozbawione są racjonalnej podstawy. Jakżeż jednak wytłomaczyć fakt, że ze zmianą klimatu ustępują często objawy nerwowe i chory czuje się zdrowszym na duszy? Wie- le znaczy tu suggestja i zmiana bezpośrednia warunków życia. Klimat nie wywiera wpływu na nerwy. Dlatego też ci, którzy nie mogą wyjeżdżać do miejsc klimatycznych, mogą zdrowie swe poprawić opuściwszy na czas jakiś zajęcia swe i kłopoty. Rodzaj zajęcia niema na nerwy wpływu, o tyle chyba o ile połączone z nim kłopoty utrudniają warunki bytu. Bogactwa i niezależność nie przyczyniają się do rozwoju słabości nerwów. Przekonanie takie rozpowszechniło się dlatego, że o chorych bogaczach najwięcej słychać. Przepełniają oni sanatorja, podróżują wiele i skarżą się, podczas gdy biedacy, których na to wszystko nie stać, pocieszać się muszą „pracą“. I jeszcze jeden przesąd: Praca nie uzdrawia nerwowo chorych. Uzdrowić ich mogą raczej wypoczynek, odsunięcie się od zajęć i przyjemne duchowe wrażenia. Nerwowość jest tak dobrze chorobą, jak każda inna, nie zaś lenistwem duchowem i nieopanowaniem się. Nerwom chorym należy się wypoczynek, przedewszystkiem zaś koniecznem jest usunąć przyczyny powodujące chorobę.

ZE ŚWIATA.

Wilja w więzieniu. W cytadeli warszawskiej na odwachu wojskowym, gdzie młodzież polska odsiadywała karę za „znieważenie“ orła niemieckiego i wypoliczkowanie konsula, przepędzono bardzo wesoło wieczór wigilijny, jak pisze koresp. warsz. „Dziennika poznańskiego“. — „Nastrój tam panował bardzo serdeczny a nie zabrakło nawet choinki... Już to wogóle skazańcy mogą sobie powiedzieć, żę niezbyt surowo ich ukarano. Pomieszczono ich przedewszystkiem razem, w czterech, komunikujących się ze sobą pokojach, odżywiali się na równi z oficerami, odsiadującymi tu drobne przewinienia porządkowe, nie czyniono żadnych przeszkód ani odwiedzającym ani nie wzbraniano zaopatrywania więźniów w bardziej wyszukane wiktuały. W drugie święto Bożego Narodzenia, uwolniono już pierwszą partję studentów, skazanych na dwa tygodnie, reszta ustąpiła za ośm dni. Pozostanie tylko jeden wychowaniec szkoły Mittego aż do terminu trzech miesięcy. W miarę opuszczania odwachu młodzież powraca do zakładów naukowych bez żadnych przeszkód„.

Władze rosyjskie widocznie niezbyt do serca wzięły zbrodnię obrazy reprezentanta niemieckiego państwa.

* *

Z prasy warszawskiej. W prasie warszawskiej nastąpiły pewne zmiany. Bogusławski krytyk teatralny „Kur. Warsz.“ ustąpił. Ustąpienie to spowodowane zostało zmianami w reżyserji teatrów rządowych warszawskich. „Świat“ przestał wychodzić, „Tygodnikowi polskiemu“ grozi zamknięcie — w obydwu wypadkach z braku prenumeraty. „Niwa polska“ zmieniła redaktora — został nim p. Bolesław Biernacki, wytrawny dziennikarz i publicysta, znany ze swych prac krytyczno-literackich. Równocześnie „Niwa“ zmieniła ton: — z pisma bowiem wrzaskliwie skandalicznego — przedzierżgnęła się w objektywnie polemiczny tygodnik, nie pozbawiony ciętości, lecz trzymający się ram parlamentarnych. Kierunek chrześcijańsko-antysemicki został utrzymanym.

Czwarta nowina, to wiadomość, że „Przegląd Tygodniowy“, pomimo groźb redaktora Wiślickiego, zamkniętym nie został, lecz szukać będzie ratunku w modernizmie. No a piąta, to fakt, że Henryk Sienkiewicz swej powieści o Janie Sobieskim jeszcze nie zaczął pisać.

* *

V Kongres syonistów. Ruch syonistyczny wzmaga się z dniem każdym, ogarniając coraz szersze masy żydowskiego społeczeństwa. W ostatnich dniach grudnia obradował przez dni kilka piąty z kolei kongres syonistyczny w Bazylei.

Zjechało się około 300 delegatów ze wszystkich pięciu części świata, lecz przeważali poddani rosyjscy; wśród nich był jeden z obwodu kubańskiego, jeden z Astrachania i jeden z za Bajkału syberyjskiego. Delegatem syonistów z Johannesburga transwaalskiego jest obrany przez nich redaktor „Hacefiry“ z Warszawy, delegatem Łodzi Herzl z Wiednia.

Program kongresu zmieniano parokrotnie; początkowo miał przemówić znany A. Nossig. Wkońcu stanęło na tem, że Herzl miał dwie mowy: jedną inauguracyjną, drugą o organizacji. On też wyprawił depeszę w imieniu kongresu do sułtana tureckiego i otrzymał podziękowanie od dygnitarza z Ildiz-Kiosku, Ibrahima, w imieniu sułtana.

Zdając sprawę kongresowi z wizyty w maju r. z. u sułtana, Herzl rzekł: „Z przyjęcia, jakiego doznałem, przekonałem się, że panujący kalif lubi naród żydowski i jest mu życzliwy. Sułtan upoważnił mnie do oświadczenia tego publicznie; niechaj wiedzą o tem żydzi na całym świecie i t. d.“

Po tym mowcy zabrał głos Nordau. Napadł namiętnie na wszelkich przeciwników „wrogów“, poczem zażądał, by syoniści zbierali dokładne dane statystyczne o żydach i ich bycie, oraz zakładali związki rzemieślnicze wzajemnej pomocy. Rozmaici inni mowcy przedstawiali liczne projekty, z których przyjęto jednogłośnie propozycję założenia skarbu narodowego.

Pieniądze przechowywać się będzie w kasie londyńskiego banku syonistów. „Die Welt“, niemiecki organ urzędowy syonistów, ogłasza już ofiary, składane na cel skarbu.

Jerzy Żuławski.

Na srebrnym globie.

Rękopis z Księżyca.

(Ciąg dalszy).

9

Obudziło mnie szczekanie Seleny, dopominającej się jadła.

Otwarłem oczy, ale rozmarzony snem, nie mogłem długo pojąć, gdzie jestem i co się ze mną dzieje i co znaczy ten zamknięty wóz, w którym się znajdujemy, co znaczą te skały wokoło puste i dzikie? Zrozumiałem nareszcie wszystko i niewysłowiony żal chwycił mnie za piersi. Selena tymczasem widząc, że już nie śpię, przyszła do mnie i położywszy pysk na moich kolanach, poczęła się we mnie wpatrywać swemi rozumnemi oczyma. Zdawało mi się, że widzę w tym wzroku jakiś niemy wyrzut... Pogłaskałem ją w milczeniu po głowie, a ona zaczęła skomleć żałośnie, oglądając się na szczenięta, igrające swobodnie w kącie wozu. Te szczenięta, Zagraj i Leda, to jedyne istoty, które tutaj są wesołe.

A prawda! czasem jeszcze i Marta jest wesoła jak małe zwierzątko, ale to tylko wtedy, gdy Woodbell wciąż niedomagający, wyciąga rękę, aby dotknąć jej ogromnych i bujnych, ciemno-brunatnych włosów. Wtedy jej smagła twarz rozjaśnia się uśmiechem, a duże jej czarne oczy płoną bezbrzeżną miłością, wpatrzone w twarz kochanka, taką męską i piękną jeszcze do niedawna, a teraz zwiędłą i strawioną przez gorączkę. Robi wszystko, aby go rozweselić, aby mu każdym ruchem, każdem spojrzeniem powiedzieć, że go kocha i przy nim jest szczęśliwa nawet tu, gdzie tak trudno być szczęśliwym. Nie mogę się powstrzymać od bolesnej zazdrości, gdy widzę, jak ona pełne, wisiowe i takie namiętne usta przesuwa po jego wychudłej ręce, szyi i twarzy, jak całuje powieki jego zimnych stalowych oczu, a potem wziąwszy jego głowę w dłonie, tuli ją jak małe dziecię do piersi o nieskazitelnych linjach i śpiewa mu dziwne, dla nas niezrozumiałe pieśni. Słyszał je pewnie z tych samych tak gorąco całujących ust tam, w jej rodzinnym kraju, na Malabarskiem wybrzeżu i teraz, gdy je słyszy, śnić mu się muszą rozkołysane palmy i szumy błękitnego morza... Ta kobieta przemyciła mu tu w swej duszy cały ten świat, który dla nas przepadł bezpowrotnie.

Nie zapomnę nigdy dnia, w którym ją zobaczyłem po raz pierwszy. Było to właśnie bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości, że Braun się cofa. Siedzieliśmy wszyscy czterej w Marsylji, w hotelowym pokoju, którego okna wychodziły na zatokę i rozmawialiśmy o tem odstępstwie towarzysza, które nas wszystkich bardzo żywo obeszło.

W tem doniesiono nam, że jakaś kobieta chce się widzieć z nami natychmiast. Wahaliśmy się jeszcze, czy ją przyjąć, gdy ona weszła sama. Ubrana była tak, jak się w południowych Indjach ubierają córki bogatych krajowców; twarz nadzwyczaj piękna, miała wyraz na poły zalękniony, na poły stanowczy. Zerwaliśmy się wszyscy ze zdziwieniem, a Tomasz zbladł i przechyliwszy się przez stół, począł jej się bacznie przypatrywać. Ona zatrzymała się u drzwi ze spuszczoną głową.

— Marto! ty tutaj! — krzyknął wreszcie Woodbell.

Postąpiła naprzód i podniosła głowę. Na twarzy jej nie było już ani śladu wahania lub niepewności; rozlała się na niej natomiast iście południowa, namiętna miłość. Powieki opadły jej ciężko na płomienne, czarne źrenice, usta nieco rozchylone i okrągła pełna broda wysunęły się naprzód. Wyciągnęła ręce ku Tomaszowi i odpowiedziała, patrząc mu w oczy z pod spuszczonych powiek:

— Przyszłam za tobą i pójdę za tobą, choćby na księżyc!

Woodbell był blady, jak trup. Chwycił się dłońmi za głowę i jęknął raczej, niż zawołał: To niemożliwe!

Wtedy ona spojrzała po nas, a poznając snadź po wieku, że O'Tamor jest naszym wodzem, rzuciła mu się do nóg tak szybko, że nie miał czasu się cofnąć.

— Panie! — wołała, czepiając się jego odzienia, — panie, weźcie mnie ze sobą! Ja jestem kochanka tego waszego towarzysza, kocham go, wszystkom dla niego porzuciła, niechże on mnie teraz nie porzuca! Dowiedziałam się, że wam brak towarzysza i przyjechałam aż z Indyj! Weźcie mnie! ja wam kłopotu nie zrobię, sługą waszą będę! Ja jestem bogata, bardzo bogata, dam wam złota i pereł ile zechcecie — ojciec mój był radżą w Travancore na Malabarskiem wybrzeżu i wielkie skarby zostawił! Silna też dosyć jestem, patrzcie!

To mówiąc, wyciągała śniade, nagie, okrągłe ramiona.

Varadol się żachnął:

— Ależ do takiej podróży trzeba przygotowania! to co innego, niż podróż parowcem z Travancore do Marsylji!

Na to ona zaczęła opowiadać, jak w tajemnicy przed Tomaszem nawet odbywała te same ćwiczenia, któreśmy robili, licząc zawsze, że się jej w ostatniej chwili uda nas ubłagać, byśmy ją wzięli ze sobą. Teraz tylko korzysta ze sposobności, wykonując zamiar zdawna powzięty. Wie od Tomasza, że tam na Księżycu śmierć może znaleść, ale ona nie chce żyć bez niego! I znowu nas błagała.

Wtedy O'Tamor, milczący do tego czasu, zwrócił się do Tomasza z pytaniem, czy ją chce wziąć ze sobą, a potem gdy Woodbell, niezdolny słowa wymówić, skinął głową, położył rękę na bujnych włosach dziewczyny i rzekł powoli i z namaszczeniem:

— Pójdziesz z nami, córko. Może cię Bóg wybrał za Ewę nowemu pokoleniu, oby szczęśliwszemu, niż ziemskie!

Tak mi żywo stoi ta scena w pamięci...

Ale oto Marta mnie woła. Tomasz znowu gorączkuje, trzeba mu dać chininy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uchwalono także wniosek Herzla. by odtąd kongresy odbywały się corocznie, lecz jeden z nich będzie nosił miano „małego“, drugi zaś z kolei — „wielkiego“, bliższego określenia różnicy spodziewają się później.

Kasyno bazylejskie, w którem obradował kongres, było przybrane we flagi syonistyczne; służba i woźni mieli na rękawach znaki „tarczy Dawida“. Sprawozdawca „Hacefiry“ powiada, że całość wywarła nań wrażenie „parlamentu żydowskiego“. W salach bocznych malarze żydowscy wystawili obrazy narodowe; przedmiotem podziwu był malarz E. Lilien.

* * *

Dnia 22 b. m. przypadają dwie ważne dla Ameryki rocznice: ogłoszenie niezależności Stanów Zjednoczonych oraz urodzin pierwszego ich prezydenta Washingtona. Uroczysty pamiątkowy obchód, w którym wezmą udział i przedstawiciele państw europejskich, odbędzie się w Chicago.

* * *

Połowa rocznej produkcji kawy zostaje spotrzebowana w Stanach Zjednoczonych. Jankesi są bowiem zapalonymi amatorami tego narkotyku i pod względem szybkości wychylania filiżanek prześcigują wszystkie inne nacje. Przeciętnie na jednego obywatela Stanów Zjednoczonych wypada rocznie 5 kilo kawy. Niemiec zużywa tylko 3, a Francuz dwa kilo rocznie, najmniej kawy pijają w Anglji; zastępuje ją tam ulubiona przez wszystkich herbata.

Jeśli jest to jednak prawdą, że czarna kawa podniecając system nerwowy, usposabia do dobrego humoru, możemy sobie wyobrazić, jak weseli ludzie zamieszkują drugą półkulę.

* * *

Fałszywy entuzjazm. Warszawa, która nie mogła przebaczyć p. Feliksowi Jasieńskiemu dwóch rzeczy — mianowicie, iż zaczął urządzać w niej wystawy dzieł sztuki ze swoich zbiorów, a następnie, że zamiast te zbiory korzystnie sprzedać, postanowił je podarować miastu, nie jest jednakże tak znieczulona na punkcie sztuki, jakoby się żdawać mogło. Warszawianie, a zwłaszcza Warszawianki posiadają jeszcze wiele dla „przedmiotów pięknych“ entuzjazmu i umieją go wyładowywać...

Oto w jaki sposób „Kurjer Warszawski“ opisuje owację pożegnalną dla p. Battistiniego, słynnego tenora, który rok rocznie występuje w Warszawie.

...Po 2-krotnem odśpiewaniu tej wspaniałej arji wybuchła w teatrze, tak szalona burza owacyjna, jakiej nie pamiętamy. Cała publiczność lożowa, krzesłowa i galerjowa, już nie wywoływała, lecz po prostu wywrzaskiwała Battistiniego. Z galerji, lóż i krzeseł rzucano setkami bukietów, wieńców i — wierzyć nie chciałem oczom własnym — tuzinami kapeluszy damskich i szalików, czapek studenckich i uczniowskich“.

Krótki ten opis jest tak wymowny, że już żadnych chyba komentarzy do niego nie potrzeba. Co najwyżej jedną uwagę: O ile ukaże się kiedykolwiek w literaturze typ histerycznej kobiety, cała prasa i publiczność warszawska wykrzykuje z jednogłośnem oburzeniem: „Takich kobiet u nas niema!“ A tymczasem... przyszedł Włoch i pokazał.

* * *

Podawaliśmy przed kilkoma dniami przepowiednie astrologów współczesnych na rok 1902. Tyczą się one pogody. Astrologowie dawniejsi posiadali bardziej szerokie pola jasnowidzenia i prorokowali nietylko zjawiska atmosferyczne, ale i polityczne. Najciekawszemi z nich są przepowiednie słynnego lekarza i astrologa francuskiego, Michała Nostradamusa. Znajdujemy je w jego kalendarzach, wydanych około r. 1550. Niektóre z jego proroctw, można powiedzieć, że się spełniły. Tak np. na rok 1901 Nostradamus przepowiedział „Odkrycie wielkiej maszyny nader pożytecznej dla pewnego państwa — śmierć wielkiej królowej“.

Wielką królową była niezawodnie królowa Wiktorja, wielkie zaś odkrycie — albo wynalazek balonu sterowego, albo statku podmorskiego.

Na rok 1902 Nostradamus przepowiadał, co następuje:

„W tym roku wiosna będzie umiarkowaną i korzystną dla dóbr ziemskich. Lato będzie bardzo gorące, jesień korzystna dla winobrania, zima zaś będzie niezbyt długa“.

Co zaś do wypadków politycznych, to zapowiada Nostradamus, że w r. 1902 „wielki pewien książę będzie koronowany i spełni się wielka zdrada“.

Jego przepowiednie pogody brzmią milej dla serca, niż złowróżbne krakania Falba i, oby się speniły. Niedaleka przyszłość pokaże zresztą kto miał rację.

Ta sama przyszłość rozwiąże tajemniczą zagadkę „koronacji“ i „wielkiej zdrady“. Gdzie to się stanie? Kto kogo zdradzi? Temat do rozmyślań dla naszych polityków zajmujących się sprawami „całej Europy“ wcale poważny...

* * *

Zmarli w 1901 r. Z pośród panujących i książąt w r. z. zmarli: cesarzowa Fryderykowa, matka cesarza Wilhelma II-go w 60-tym roku życia, 5-go sierpnia na zamku Cronberg. Królowa Wiktorja w 81-ym roku, 22-go stycznia na zamku Osborne. Karol-Aleksander, wielki książę sasko-wejmarski w 82 roku; był jednym z ostatnich, którzy znali osobiście Goethego. 11-go lutego Milan Obrenović, b. król serbski, w 46-ym roku w Wiedniu 2-go maja, w Kairze, księżna Karolina-Augusta szlezwicko-holsztyńska w 75-tym roku. Emir Afganistanu Abdur-Rahman 3-go października w 56-tym r.

Dyplomaci i mężowie stanu: Dnia 6 go lipca w Ragaz w 82-gim roku życia trzeci kanclerz cesarstwa niemieckiego ks. Klodwig Hohenlohe Schillinfürst, były prezes ministrów bawarskich, następnie poseł niemiecki w Paryżu, wreszcie namiestnik Alzacji. W 73-cim roku dr Jan Miquel, pruski minister finansów, wice-prezes pruskiego ministerjum stanu. Dr Robert Bosse b. pruski minister oświaty w 63-cim roku. Wilhelm hr. Bismarck-Schönhausen, drugi syn ks. Ottona, b. kanclerza Rzeszy, nadprezydent prowincji zachodnio-pruskich w 48-ym roku. Baron Schenck von Stauffenberg, znany zbieracz dzieł sztuki w 66 ym roku,

Wojskowi: Jen. margrabia Pallavicini, zwycięzca z pod Aspromonte w 76-tym r. Jen. Gras, wynalazca noszącego jego nazwę karabina w 65 r. Grumkow basza, reformator wojska tureckiego w 52 roku.

Mężowie nauki: Znany matematyk prof. Schlömilch, w Dreznie 77 lat. Znakomity hygienista, pierwszy propagator hygieny nowoczesnej prof. Maks von Pettenkofer 82 lata. Szwedzki eksplorator Eryk von Nordenskjöld, 68 lat.

Artyści: Słynny malarz Arnold Böcklin w Fiesole, 73 lata. Rzeźbiarz włoski Pietro Costa, 52 lata, w Turynie. Znakomity malarz czeski Brożik. Hiszpański malarz historyczny Luis Álvarez, dyrektor muzeum Prado w Madrycie. Angielska malarka. oraz ilustratorka książek dla dzieci Kate Greenaway.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Piątek Wilhelma i Jana Dobr. sobota Higiniusza i Honoraty.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 2, zachód przypada o godz. 4 minut 47, długość dnia godzin 9 minut 45.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Nowo przystępujący prenumeratorzy otrzymają początek drukujących się obecnie powieści „Na srebrnym globie“ Żuławskiego i „Marzyciele“ Rogosza bezpłatnie.

Również mogą otrzymać wszystkie dodatki ilustrowane, które dotychczas wyszły, za dopłatą 1 korony.

Celem uregulowania nakładu naszego pisma na rok 1902, prosimy najuprzejmiej Szan. naszych dotychczasowych jakoteż nowych Prenumeratorów o rychłe nadsyłanie przedpłaty, gdyż tylko wtenczas możemy wszystkim ich życzeniom na czasie zadosyć uczynić i regularnie bez przerwy Dziennik nadal przesyłać.

OD ADMINISTRACJI.

Ci z Szan. Prenumeratorów, którzy do poniedziałku dnia 13-go stycznia nie uiszczą przedpłaty, nie otrzymają już następnego numeru. Upraszamy zatem o rychłe nadesłanie przedpłaty celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu dziennika.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Jasełka w Liszkach. Co mogą, dobre chęci i nadzwyczajne prace z dziatwą szkolną, dowiedli państwo Niedzielscy kierownikowie szkoły 4-klasowej w Liszkach, przedstawiając Jasełka w dniach 29 grudnia 1901 r: i 1 5 6 stycznia b. r. Wyuczona dziatwa oddała swoje role tak pięknie, iż sprawiła prawdziwą przyjemność publiczności składającej się z inteligencyi miejscowej jak i gospodarzy wiejskich a zapełniająca każdym razem salę szkolną po brzegi; dodać należy że ubiory pastuszków były bardzo charakterystyczne, szaty trzech Króli wspaniałe i całe urządzenie dekoracyi nader gustowne. P. Niedzielskim należy się szczere uznanie za ich mozolną pracę tem bardziej, iż bez żadnej pomocy sami z materyału tak surowego jak tutejsza młodzież szkolna, potrafili coś podobnego urządzić

Podziękowanie należy się również p. Z. i p. S. za odegranie podczas przedstawień na fortepianie i skrzypcach ślicznych kolend i pieśni patryotycznych. Byłoby bardzo pożądanem aby i w innych szkołach podobne Jesełka p. nauczyciele urządzali, coby z pewnością dobry i korzystny wpływ wywarło tak na dziatwę szkolną jako też i na ogół ludu.

Straszne samobójstwo. Donoszą nam z Białej. Dyrektor bialskiego Towarzystwa zaliczkowego, Ignacy Szwarc, prawdopodobnie pod wpływem boleści z powodu utraty córki, w przystępie szału, oblał się spirytusem i podpalił. — Na krzyk jego, zbiegli się sąsiedzi i ugasili na nim ogień. Szwarca przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Nowy Sącz 8 stycznia. Wielki pożar. — „Jasełka“. — Zaniechane śledztwo przeciw dyrektorowi szpitala. — Dziś nad ranem wybuchł wielki pożar w dobrach Białowoda pod Nowym Sączem, będących własnością p. Władysława Głębockiego, marszałka powiatowego tut. Spaliły się wszystkie cztery stodoły wraz z krescencją całą. — Szkoda, ubezpieczona w krakowskiem towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń jest bardzo znaczna. Przyczyną pożaru ma być, jak mówią, podłożenie ognia zbrodniczą ręką. Za sprawcami śledzi żandarmerja.

Staraniem prezesa stowarzyszenia kat. robotników „Przyjaźń“ p. Płachty, oficjała sądu obwodowego w Nowym Sączu, odegrano w wielkiej sali tegoż stowarzyszenia w dniach 1 i 6 b. m. na dochód budowy własnego domu, „Jasełka“, utwór sceniczny w 3 obrazach. „Jasełka“ wypadły bardzo dobrze, a melodyjne kolędy, odśpiewane zupełnie poprawnie przez chóry amatorskie, zyskały powszechne uznanie. Sala była szczelnie zapełniona publicznością, wśród której znajdowało się także kilku księży i profesorów, oraz liczna inteligencja. W przerwach grała orkiestra nowosądeckiej „Harmonji“, którą także publiczność nagradzała rzęsistymi oklaskami.

Głośny proces dra Jana Siedleckiego, dyrektora tut. szpitala powszechnego o przekroczenie z § 356 i 357 u. k., popełnione przez to, że miał źle i niepotrzebnie wykonać operacje na osobie wyrobnika żyda Morgenbessera z Nowego Sącza, skończył się zupełnem zaniechaniem śledztwa, albowiem śledztwo wykazało, że dyr. dr Siedlecki tę operację wykonał bardzo umiejętnie i że doniesienie przeciw drowi Siedleckiemu spowodowali wrogowie tegoż. Zresztą dr Siedlecki znany jest jako wyborny lekarz i ma tu w Nowym Sączu także wielką praktykę, ciesząc się powszechnym szacunkiem i zasłużonem uznaniem, zwłaszcza leczy biednych chorych każdego czasu bezpłatnie.

Z Żywca piszą nam: dnia 5 b. m. „Sokół“ tutejszy obchodził uroczystość opłatka w sali hotelu Narodowego, na który zebrała się liczna drużyna druhów wraz z rodzinami i gośćmi przeszło 60 osób. Po przemówieniu prezesa, składano sobie wzajemnie życzenia, łamiąc się opłatkiem. Chór sokoli śpiewał kolendy, a przy muzyce amatorskiej tańczono do godziny 2-giej po północy. „Sokół“ urządza w dniu 12 b. m. z łaskawym współudziałem grona akademików krakowskich wieczorek dramatyczno deklamatorsko-muzyczny.

Grono akademików. które dało się poznać ze swych świetnych przedstawień „Nadscenki“ w kilku miastach Galicji, uproszone przez wydział „Sokoła“, przybywa i do nas z gotowością, aby się przyczynić do uświetnienia wieczorku i powiększenia funduszu na budowę własnej Sokolni.

Wydział „Sokoła“ uchwalił wreszcie urządzić w dniu 8 lutego „Wielki kiermarz“, pielęgnując tradycję takich kiermarzów z lat poprzednich.

Rudnik koło Niska 7 stycznia. Kasyno. — Wieczorek listopadowy. — Drzewko. — Jasełka. — Towarzystwo miłośników muzyki.

Przed dwoma laty założono tutaj, głównie za staraniem ówczesnego księdza wikarego W. Prugara, „Towarzystwo katolickie kasynowe“ pod hasłem „Praca z mieszczaństwem dla mieszczaństwa“.

Obecny wydział dokłada wszelkich starań, aby temu zadaniu sprostać i pracuje z mieszczaństwem w duchu religijno-patrjotycznym. To też Bogu dzięki Towarzystwo to kwitnie i rozwija się, a dobra gazetka i książka, żywe słowo, dodatnio wpływają na mieszczaństwo i chronią je od prądów przewrotowych i od wyzysku materjalnego.

Takie działanie jest konieczne, jeżeli chcemy, aby nasze mieszczaństwo było dobrym i zdrowym czynnikiem w pracy narodowej. Rozwój ten zawdzięcza Towarzystwo głównie właścicielom Rudnika hr. Stanisławom Tarnowskim, którzy dali Towarzystwu od założenia lokal składający się z 6 ubikacji bezpłatnie do dyspozycji; prócz tego zasilają bibljotekę tegoż Towarzystwa obfitym zasobem doborowych dzieł.

W grudniu urządziło Towarzystwo wieczorek listopadowy. Wstępne słowo wygłosił prezes kasyna, który oddając cześć bohaterom z 1831 r. wykazał, że tylko oświata religijno-narodowa, obejmująca wszystkie stany, przebudzi tę, która nie umarła, ale śpi, Matkę Polskę.

Z siłą i przejęciem odegrali amatorzy: panna H. Tarkowska, pp. J. Berwid, J. Markiewicz i A. Wiekierek „Dramat jednej nocy“ Urbańskiego. Młodzież miejscowa pod kierownictwem p. Matusa, urzędnika tutejszej Kasy zaliczkowej, odśpiewała kilka pieśni patrjotycznych.

Nastrój wieczorku był nader uroczysty, serce biło raźniej, dusza uleciała w szczęśliwszą przyszłość, gdy się usłyszało płynące z tych piersi „Z dymem pożarów“ i „Jeszcze Polsk nie zginęła“.

Za inicjatywą p. La Hernichowy, żony lekarza okręgowego, urządzono 4 stycznia „drzewko“ dla biednej dziatwy szkolnej. Około 50 dzieci obdarzono odzieżą i obuwiem.

Z wielkiem powodzeniem odegrała młodzież szkolna już trzy razy „Jasełka“, z których czysty dochód przeznaczony również dla biednej dziatwy szkolnej. Za każdym razem sala była przepełnioną. Urządzeniem „Jasełek“ zajął się miejscowy wikary ks. Szmyd.

Już od dłuższego czasu panowie: dr Henrich, Knettner i Hofman krzątają się około założenia „Towarzystwa miłośników muzyki“. Z całego serca życzymy tym panom, by zamierzone dzieło do końca doprowadzili, tembardziej, że w całym niżańskim powiecie niema dobrej katolickiej muzyki.

Mamy nadzieję, że nietylko wydział Rady powiatowej w Nisku, ale i Rada gminna w Rudniku stałą subwencją poprze usiłowania tych panów. Jak widzimy, życie duchowe w Rudniku tętni dość silnie, co zaznaczyć tembardziej należy, że miejscowa inteligencja, której tu nie wiele, gdyż niema ani sądu ani urzędu podatkowego, trzyma się razem i popiera się nawzajem. Każdy pracuje jak może i gdzie może, a owocem tej pracy jest i przyjemność i pożytek. — Oby ta zgoda w działaniu jak najdłużej utrzymać się mogła. *Sas.*

Niezwykła burza. (Cięszanów Tel.). We wtorek o godzinie 5-tej rano przeciągnęła nad Cieszanowem i okolicą burza z błyskawicami i grzmotami. W godzinę później silna śnieżyca pokryła dość grubą warstwą śniegu ziemię.

Z Wieliczki dochodzi nas zażalenie, że w dzień Trzech króli zabrakło tam miejsca w pociągu wieczornym do Krakowa i kilka osób mających już bilety nie mogło odjechać.

Zabójstwo (Stanisławów tel.). W sobotę dnia 4 b. m. zdarzył się tu bardzo przykry wypadek. Około godziny 6 wieczorem szło ulicą Zosina Wola trzy osoby, a mianowicie niejaki Rubin Peczenik, kramarz z Potoka Złotego, żona jego Blima i 20-letnia córka Elka. Kilku żołnierzy, ładujących wóz, zaczepiło idącą naprzód córkę. Gdy matka stanęła w obronie córki, odepchnęli ją żołnierze tak silnie, iż wpadła pod nadjeżdżający wóz. Koła wozu przeszły jej przez głowę, miażdżąc ją. Peczenikowa zmarła po minucie. Sprawę oddano prokuratorji.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Sprawy miejskie. Na środowem posiedzeniu sekcji ekonomicznej Rady miasta, r. m. p. dr Ponikło przedstawił, że w Krakowie założoną została nowa piekarnia pod nazwą „hygjeniczna“, która zasługuje na pewnego rodzaju poparcie ze strony gminy, ze względu, że chleb i bułki w Krakowie są licho wypiekane, a dalej, że wielka ilość chleba morawskiego i ze Śląska ma odbyt w mieście naszem. Sekcja przekazała sprawę tę magistratowi do zbadania, z poleceniem wydania opinji w tej sprawie. Wezwała też sekcja magistrat, aby zbadał piekarnie krakowskie i wydał odpowiednie zarządzenie celem zapobieżenia skargom publiczności na złe pieczywo. Do komisji edyktalnej na dzień 16 b. m., wyznaczonej przez wydział przemysłowy celem zbadania dopuszczalności urządzenia suszarni skór surowych przy ul. Krakowskiej, wydelegowała sekcja r. m. dra Domańskiego i Schmelkesa.

Stosownie do wniosku magistratu sekcja uchwaliła przedstawić Radzie miasta sprawę odstąpienia skrawka gruntu miejskiego dotykającego do cmentarza żydowskiego o powierzchni 58 sążni kwadratowych z wezwaniem, aby grunt ten odstąpić gminie wyznaniowej żydowskiej na rozszerzenie budynku cmentarnego po cenie 10 kor. za sążeń. Z okazji ustanowienia ryczałtu dla inspektora ekonomatu miejskiego za używanie dorożek w sprawach urzędowych, sekcja wezwała magistrat, aby zastanowił się nad potrzebą zakupna powozu dla prezydenta m. Krakowa. Na dostawę obuwia dla straży pożarnej w roku bieżącym sekcja zatwierdzono ofertę mistrza szewskiego Antoniego Tabora, jako najtańszą. Na tem zakończono posiedzenie.

Sekcja III (prawnicza) na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła wniosek, który będzie przedłożony Radzie miasta, a dotyczący obowiązków syndyka miejskiego. Między innemi wniosek opiewa: Do obowiązków syndyka należy: a) zastępstwo gminy m. Krakowa przy wszystkich kontraktach, zawartych przez gminę przed władzami sądowemi i administracyjnemi. b) W zasadzie obecność na posiedzeniach sekcji prawniczej, o ile jest zaproszonym przez przewodniczącego tejże sekcji, tudzież obecność na posiedzeniach innych sekcyj, za zaproszeniem prezydjum, do którego przewodniczący sekcyj są obowiązani w takich razach się udawać. II) W miarę możności należy utworzyć biuro prasowe w magistracie. Dalszy wniosek dotyczy uchwalenia projektu rozporządzającego o djetach i zwrotach kosztów podróży urzędników miejskich za podróże, przedsiębrane w sprawach służbowych. Referat tej sprawy poruczono r. mag. drowi Schlichtingowi.

„**Żywa szopka**“ w naszym „Sokole“ przedstawioną będzie w niedzielę dnia 12 b. m. po południu o godzinie 5 punktualnie. Bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego (linja A—B). Krzesła po 1 60 k. i 1 k., wstęp 80 h., dla młodzieży 50 h.

Bal akademicki. Protektorat nad II. balem akademickim urządzonym staraniem Czytelni akademickiej Adama Mickiewicza przyjąć łaskawie raczyli pani marszałkowa Andrzejowa hr. Potocka i Jego Magnificencya Rektor dr. Edward Janczewski.

Kółko amatorskie Tow. gimn. „Sokół“ w Podgórzu odegra komedję M. Bałuckiego „Dom otwarty“ dnia 11 stycznia b. r., to jest w sobotę. Po przedstawieniu zabawa taneczna za zaproszeniami. Muzyka 13 p. p. pod kierunkiem p. Hocka. Podgórze słynie z zabaw karnawałowych, to też spodziewać się należy, że i tym razem każdy chętnie na zabawę pospieszy. Zaproszenia wydaje się w gmachu „Sokoła“ podgórskiego.

Sprostowanie. Otrzymujemy następujące pismo: Na podstawie § 19 ustawy prasowej proszę o sprostowanie notatki z dnia 8 stycznia b. r. p. t, „Porządki na pocztach“. Nieprawdą, jest jakoby poczta Ruska Wieś w dniu 1 stycznia br. od godziny 3-ciej do $5^1/_2$ nie chciała przyjąć kilku przekazów. Prawdą jest, że mogło to nastąpić, tylko z braku dokładnej adresy lub innej usterki.

Prawdą jest, że mam ekspedytora do pomocy, którego tutejsi mieszkańcy znają, jako dzielnego współpracownika.

By mieć zadosyć uczynienie, fałszywy donosiciel zechce odkryć przyłbicy i zaskarzyć do właściwej władzy pocztmistrza tutejszego.

Stanisław Kublin, pocztmistrz.

Konkursy. Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników prywatnych ogłasza niniejszem konkurs na dwa zasiłki bursowe po 240 koron na rok szkolny 1902/3.

Prawo nadania tych zasiłków przysłuża Jerzemu hr. Dunin-Borkowskiemu — na propozycję Rady nadzorczej Towarzystwa. Celem zasiłków jest umieszczenie w bursach prowincjonalnych dwóch uczniów szkół średnich, jednego ze wschodniej a drugiego ze zachodniej Galicji. O te zasiłki ubiegać się mogą synowie członków lub emerytów Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych, a pierwszeństwo mają sieroty po obojgu rodzicach, sieroty bez ojca lub wreszcie sieroty bez matki.

Ubiegający się o te zasiłki winni wnieść podanie najdalej do końca lutego 1902 roku — do wydziału centralnego Towarzystwa we Lwowie (ul. Cicha 1), wymienić w podaniu imię, nazwisko i charakter służbowy ojca i załączyć doń 1) świadectwo ubóstwa, 2) świadectwo szkolne ostatnie (z I półrocza 1902) z dobrym postępem (lub poświadczenie przyjęcia na podstawie egzaminu wstępnego do I klasy, jednej ze szkół średnich) 3) oświadczenie rodziców, względnie opiekuna, w której bursie prowincjonalnej pragnie kandydata umieścić — i 4) ile możności opinję i wniosek (spisane na samem podaniu) tego wydziału powiatowego Towarzystwa, w którego obrębie kandydat, względnie jego rodzina stale przebywa.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa oświaty ogłasza dyrekcja wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie konkurs na posadę **nauczyciela technologji** mechanicznej i konstrukcji maszyn rolniczych.

Z posadą tą obsadzić się mającą w ciągu 2 półrocza roku szkolnego 1901/2 łączy się płaca 2800 k. rocznie, dodatek aktywalny 600 k. rocznie, jakoteż prawo uzyskania z czasem 5 kwinkwenjów, pierwsze dwa po 400 k., dalsze 3 po 600 k. rocznie.

Po 15 latach służby nauczycielskiej może nastąpić posunięcie do VIII rangi, połączone z podwyższeniem płacy o dalszych 800 k.

Podania, wystosowane do ministerstwa oświaty, przesłać należy na ręce dyrekcji i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Termin konkursu upływa z dniem 31 stycznia 1902.

Głosy publiczności. Podziękowanie. Przejęci do głębi serca najżywszą wdzięcznością za oddanie najdroższej naszej ś. p. Matce ostatniej posługi i okazane nam w tak ciężkiej chwili współczucie, składamy wyrazy najserdeczniejszej podzięki wszystkim, którzy bądź osobiście w smutnym obrzędzie raczyli wziąć udział, bądź też nam, boleśną dotkniętym stratą, swej życzliwości liczne dali dowody. — W szczególności najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ składamy Najprzew. ks. prałatowi Józefowi Krzemieńskiemu, Przew. Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, P. T. Dostojnikom władz sądowych i Członkom c. k. Sądów, tudzież Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym. — Ks. Konrad Gubarzewski, Władysław Gubarzewski.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 10 stycznia.

Z teatru. Dzisiaj (w piątek) odbyła się jeneralna próba z 4 akt. dramatu dra Tadeusza Konczyńskiego „Kajetan Orug“, w którym główne popisowe role odegrają pani Siemaszkowa i p. Sosnowski, inne ważne role odtworzą panie Wolska, Kosmowska, Sulima, panowie Przybyłowicz, Sobiesław, Walewski, Jednowski i Rasiński. Całość grana będzie wedle wskazówek autora, który umyślnie pracuje razem z reżyserją i artystami.

Wczoraj (we czwartek) „Krzyżacy“, Sienkiewicza w przeróbce Walewskiego, napełnili po raz ósmy salę teatralną. Wobec tego nadzwyczajnego powodzenia, w niedzielę, zamiast „Dwóch sierót“, grani będą „Krzyżacy“ po raz dziewiąty.

Kradzież we Lwowie. Wczoraj około g. 5 popołudniu dostali się złodzieje do Kasy chorych stow. ślusarzy. W chwili, gdy sekretarz Wierzbicki wchodził do lokalu, jeden ze złoczyńców rzucił się na niego, powalił go na ziemię i począł dusić. Równocześnie wyrwał mu z kieszeni kluczyk do kasy wertheimowskiej i podał go drugiemu złodziejowi, który otworzył kasę wertheimowską i zabrał ztamtąd 141 koron, a z kasy podręcznej całą zawartość. Nadto podarli złoczyńcy rozmaite dokumenta. Na Wierzbickim w czasie szamotania się podarli paltot, kamizelkę i koszulę, poczem zabrawszy klucz od lokalu, umknęli.

Proces o oszustwo. Proces Sarneckiego, oskarżonego o oszustwo, odroczono wczoraj. Tłómacz języka polskiego przedłożył szereg listów, tłomaczonych na niemieckie, z których niektóre odczytano. Na mocy tych listów ponowili adwokaci stron prywatnych wniosek o odroczenie rozprawy, aby zbadać, o ile inne osoby są współwinne. Obrońca oskarżonego sprzeciwia się temu, gdyż oskarżony przebywa już 15 miesięcy w śledztwie. Kiedy przysięgli zażądali wyjaśnienia, czy prawdą jest, że Sarnecki posiada jakiś majątek, trybunał zdecydował się na odroczenie rozprawy.

Składki na ofiary sądu wrzesińskiego.

Zebrane przy opłatku w Tow. Weteranów w domu Przyjaźni krakowskiej 8 kor. 80 hal.

Ogółem zebrano 2769 kr. 01 hl. 11 Rs. 35 kop.

Na Jasną Górę złożyła Zofja Oczkowska z Głębokiej z podziękowaniem M. Boskiej za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i dalszą opiekę 10 k. 10 h.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Kajetan Orug“, dram. w 4 akt. Tad. Konczyńskiego (nowość.)

Posiedzenie Rady miasta.

Posiedzenie Rady m. odbyło się wczoraj pop. pod przewodnictwem prezydenta m. p. Friedleina.

Odczytanie pism. — Delegaci do Izby handlowej.

Na wstępie sekretarz prezydyalny p. Dr. Nowicki odczytał szereg nadeszłych podziękowań złożonych Radzie miasta za udzielone subwencye oraz prośby o zapomogi, a dalej pismo prezydyum Namiestnictwa o udzielonej przez ministerstwo oświaty Muzeum narodowemu stałej subwencyi w rocznej kwocie 2000 kor. Następnie p. prezydent zawiadomił, iż do komisyi wyborczej do Izby handlowej wydelegowani zostali radcy miejscy p. Kwiatkowski i p. Jawornicki.

Konkurs na posadę fizyka. — Interpelacje.

Dalej zapytał p. prezydent Radę, czy życzy sobie aby na wakującą posadę fizyka miejskiego rozpisać konkurs ściślejszy, czy też skłania się by wybór dowolny zostawić prezydjum miasta. Zdania były podzielone, ostatecznie uchwalono w tej sprawie rozpisać konkurs ogólny.

R. m. dr Ponikło zapytuje p. prezydenta kiedy zbierze się komisja, celem wypracowania preliminarza budżetu miejskiego. R. m. Rosenblatt pyta, czy odbywają się rewizje piekarń. P. prezydent udzielił odpowiedzi.

Konsensy na szynki.

Następnie wywiązała się poruszona przez r. m. Bartoszewicza obszerna dyskusja w sprawie udzielania konsensów na szynki i restauracje w Krakowie. P. prezydent wyjaśnił, że od czasu, jak odnośna komisja tych spraw przestała funkcjonować, ani jeden konsens nie został udzielony. Dalej przemawiał r. m. Bartoszewicz za wnioskiem praktykantów manipulacyjnych o udzielenie im zapomogi. Sprawę tę przekazano sekcji do załatwienia i zdania opinji na następnem posiedzeniu.

Porządek dzienny. — Uchwały.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego i uchwalono odstąpić pod pewnymi warunkami p. Dreherowi, właścicielowi hotelu „Royal“, „skrawek gruntu miejskiego“. Uchwalono zniżenie egzekutnego przy pobieraniu przez magistrat zaległości podatkowych. Uchwalono sprzedać p. Marji z hr. Krasińskich Krzyżanowskiej grunt miejski w Prądniku Białym. Uchwalono uregulować pewne realności miejskie, oraz zakupić od p. Stanisława Starkowskiego na własność gminy m. Krakowa skrawka gruntu, położonego przy ul. Rajskiej. Służbie miejskiej udzielono jednorazowej zapomogi w kwocie 6000 k.

Teatr. — Wybory.

R. m. Beringer przedłożył wniosek o wymianę akumulatorów w teatrze miejskim kosztem 25.000 kor. Wniosek uchwalono.

R. m. Bandrowski zapytuje czy prawdą jest, że dyrektor teatru p. Kotarbiński zalega ze znacznemi opłatami na rzecz gminy i co p. prezydent zamierza uczynić, ażeby z tego powodu gmina nie była narażoną na straty. P. prezydent wyjaśnił, że zaległości są i polecił syndykowi miejskiemu, by poczynił kroki o zabezpieczenie zaległości. Dyr. Kotarbiński oświadczył, że na pokrycie zaległości złoży całą subwencję sejmową i kwotę za lożę rządową.

Do komisji kanałowej wybrani zostali pp.: Juljusz Nowak, profesor weterynarji w uniwersytecie Jagiellońskim i dr Michał Sękowski

Do komisji sanitarnej wybrano p. wiceprezydenta miasta prof. dra Leo i p. r. m. Federowicza. Drugą część posiedzenia wypełniły obrady przy drzwiach zamkniętych.

Tajne posiedzenie.

Na tajnym posiedzeniu przyznano kilku wdowom po urzędnikach Magistratu emerytury, kilku urzędnikom emerytury i pięciolecia. Uwolniono jedną nauczycielkę szkoły rzemieślniczej imienia Józefy Rzewuskiej, od dalszego pełnienia obowiązków. Oprócz tego Rada załatwiła kilka innych spraw osobistych, jak przedłużenie datków na wychowanie córki ś. p. dra Michała Schmidta i córki ś. p. Leona Likego, oraz syna ś. p. Adama Wojakowskiego. Załatwiła też kilka spraw osobistych. dotyczących służby miejskiej.

Wszystkich spraw nie można było wyczerpać, albowiem znalazło się znowu grono znudzonych radców, którzy zebranie zdekompletowali. Co do uchwały sprzedaży parceli miejskiej Dreherowi, właśc. hotelu Royal, zaznaczyć należy, że sprzedano kawałek plant w miejscu, gdzie ich już prawie niema. W każdym razie postanowienie jest to zadziwiające i trudno zgadnąć, co skłoniło Radę do sprzedania plant przedsiębiorcy niemieckiemu.

Z literatury, teatru i sztuki.

* „Podwawelanin“, miesięcznik, poświęcony nauce, sztuce i sprawozdaniu z życia akademickiego wychodzić będzie w Krakowie począwszy od drugiej połowy stycznia b. r.

Przedpłata wynosi rocznie 4 korony. Adres Redakcji: Kraków — Czytelnia akademicka — Rynek 22.

* Z Akademji Umiejętności. Dnia 7 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego. Na posiedzeniu tem przyjęto następujące prace: p. M. Strzeleckiej: „Przyczynek do znajomości homologów desoksybenzoiny“, ref. czł. Radziszewski; 2) p. A. Korczyńskiego: „O działaniu bromu na durol, pięciometylobenzol i sześciometylobenzol“, ref. czł. Marchlewski; 3) p. St. Kępińskiego: „O całkach równań różniczkowych rzędu drugiego z sobą sprzężonych“, ref. czł. Puzyna; 4) p. M. Rybińskiego: „Coleopterorum species novae, minusve cognitae, in Galicia inventae“, ref. czł. Wierzejski; 5) p. M. Raciborskiego: a) „Kilka nieznanych paproci Archipelagu malajskiego“, b) „Chemiczna reakcja korzenia“, c) „O rozmnażaniu rostowem Angiopteris evecta“, d) „Kwiaty na plewach jęczmienia widlastego“; 6) czł. W. Natansona: „O rozchodzeniu się małych ruchów w płynach lekkich“; 7) czł. A. Witkowskiego: „Spostrzeżenia nad elektrycznością atmosferyczną w Zakopanem“; 8) czł. W. Szajnochy: „Pochodzenie oleju skalnego w Wujczy w Król. Polskiem“; 9) p. St. Zaremby: „Wyznaczenie przypadku, w którym funcje zasadnicze Poincarego mogą być wyprowadzone z funkcyj zasadniczych Le Roi lub Stekłowa“, ref. czł. Natanson; 10) czł. L. Marchlewskiego: „Ze studjów nad zielenią“; 11) czł. L. Birkenmajera: „Streszczenie dzieła o Koperniku“.

* List Sienkiewicza. W odpowiedzi na adres Tow. Dziennikarzy Polskich p. zysłał Sienkiewicz następujący telegram: „Dziękuję najserdeczniej Towarzystwu za depeszę, którą przysłano mi z Krakowa — Sienkiewicz“.

Nie poprzestając na tem wysłał Sienkiewicz list do prezesa Towarzystwa p. Krechowieckiego. W liście tym pisze Sienkiewicz między innemi:

„Przesłałem depeszę dziękczynną za telegram, który syn mój przywiózł mi na święta do Warszawy. Jakkolwiek wiadomość o moim przyjeździe do Krakowa nie była prawdziwą, wdzięczny Wam jestem całem sercem i proszę Cię abyś podziękował odemnie towarzystwu i zapewnił, że ta sympatja i uznanie jakie mi okazują koledzy, będą mi zawsze równie drogie.

„To, co ja robię, jest tylko jednem ogniwem w służbie powszechnej, ale czem bardziej człowiek czuje się ogniwem w wielkim łańcuchu, tem mniej czuje się odosobnionym, tem mu na świecie lepiej; przytem jest pewność, że to ogniwo, które wiąże wielka miłość do kraju, nie rozpadnie się nigdy“.

* Nowe pismo. Już od pewnego czasu opowiadano sobie w sferach literacko-artystycznych krakowa, że staraniem grona tutejszych młodych artystów-malarzy ma powstać nowe pismo pod tytułem „Chochoł“, dodając zarazem, iż będzie to rodzaj „polskiego Simplicissimusa“.

Wydawnictwa tego rodzaju rzeczywiście brakło naszej literaturze. W istniejących pismach, t. zw. humorystycznych żart i satyra nigdy prawie nie szły w parze z wykwintnem obrobieniem treści. Dlatego też pomysł stworzenia takiego właśnie typu pisma na wzór istniejących paryskich i monachijskich należało uważać za bardzo szczęśliwy. Obecnie pomysł urzeczywistnił się. i jak się dowiadujemy, pierwszy numer „Chochoła“ w tych dniach ma opuścić prasę.

W „Chochole“ przyrzekli wziąć udział prawie wszyscy malarze polscy. Należy się spodziewać, że będzie to wydawnictwo prawdziwie wytworne a i popularne, do czego niewątpliwie przyczyni się też niska cena prenumeraty. Redakcja nowego tygodnika mieści się przy ulicy Reformackiej l. 7. Cena prenumeraty kwartalnej 1 kor. 80 hal.

* Dwie wystawy Feliksa Jasieńskiego. Dzięki staraniom p. Feliksa Jasieńskiego, który, gdy chodzi o sztukę, jest dopprawdy nieumęczony, możemy znowu oglądać w Krakowie dwie ciekawe i piękne wystawy, każda inna. W salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych p. Jasieński dał tym razem szereg prac współczesnych artystów polskich, szereg dzieł i szkiców o wybitnej przeważnie wartości. Ciekawy jest w tej kollekcji niewielki zbiór portretów p. Jasieńskiego, z których każdy nieomal robiony przez innego malarza. To więc pozwala na przykładach studjować i widzieć, czem jest indywidualność artysty: jak każdy w jednej i tej samej twarzy stara się doszukać czegoś innego, jeden i ten sam model przekształca w inne, odrębne dzieło sztuki.

Wyczółkowski i Tichy a ze Lwowian Dębicki i Damazy Kotowski potretowali p. Jasieńskiego. Prace ich tem się od siebie różnią, że podczas gdy dwaj pierwsi dali rzeczywiste portrety, Dębicki i Kotowski poprzestali na „rysowanych fotografjach“, to jest odtworzyli tylko pewien moment twarzy, nie starając się odszukać w jej rysach syntezy charakteru człowieka. Mówiąc nawiasem Dębicki narysował świetnie.

Wielka kompozycja malarska Wyczółkowskiego, gdzie sam portret usuwa się już na dalszy plan i doskonały szkic węglowy Tichego, wywierają najsilniejsze wrażenie. Wśród innych prac jest bardzo wiele rzeczy dobrych a ostatecznie złych niema prawie wcale. Trzy ascetyczne głowy Wyspiańskiego, z których jedna — świętej — jest już tem co nazywamy wizją, portret własny i dwie kompozycje Jacka Malczewskiego, trzy pejzaże Stanisławskiego o świetnie odczutej dali, głowa dziecka i tajemnicza głowa kobiety Tichego, portret własny Dębickiego — to są rzeczy, które przedewszystkiem zwracają na siebie uwagę.

Wystawę uzupełniają, tworząc jakby przejście do innej w Sukiennicach „szablony“ japońskie. Są tu wzory, według których ich rzemieślnicy wykonywują desenie. Stać można przed tem całymi godzinami, takie to bajecznie piękne, takie subtelne, delikatne i zdaje się niepodobnem do uwierzenia po prostu, że dłoni ludzkiej mogło starczyć lekkości na wykonanie tych rzeczy.

W Sukiennicach, starzy nasi znajomi japończycy. Te sáme drzeworyty Hokusaia, Hiroshiga, Outamara, Kunioshiego i t. d., które przed dwoma miesiącami oglądaliśmy w Towarzystwie, ale zebrane wszystkie razem, jest ich około sześciuset, są rozklasyfikowane, tak, że ci ludzie, którzy nauczyli się poprzednio rozkoszować sztuką japońską, teraz mogą jeszcze dokładniej jej się przyjrzeć, mogą ogarnąć całość prac każdego z poszczególnych artystów.

Ale po zatem można jeszcze po tej sali długo się przechadzać, nie patrząc specjalnie na nic, a tak, jakby po najpiękniejszym ogrodzie. Zdaje się, że ściany są z kwiatów...

TELEGRAMY.

O uniwersytet ruski.

Lwów 10 stycznia. Do „Przeglądu“ donoszą z d. 29 z. m.: W Łanczynie odbył się narodowy wiec chłopski w sprawie założenia ruskiego uniwersytetu pod przewodnictwem adw. Dra Łachodyńskiego z Delatyna. Wieśniacy, z małym wyjątkiem analfabeci, przyjęli rezolucyę z wielkim aplauzem i nie umiejąc pisać, podpisali petycyę w tym duchu.

Mianowania.

Wiedeń 10 stycznia. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz mianował wiceprezydenta sądu obwodowego Bojomira Żarskiego w Złoczowie i radcę sądu krajowego Władysława Piwockiego, radcami wyż. sądu kraj. we Lwowie.

Z komisji budżetowej Rady państwa.

Wiedeń 9 stycznia. Komisja budżetowa zebrała się dziś o godzinie 11 przed południem na posiedzenie. Obecnym był także prezydent Körber, minister rolnictwa, skarbu i kolei. Przewodniczący komisji Kathrein proponuje, aby posiedzenia komisji odbywały się codziennie z wyjątkiem poniedziałków, a mianowicie w sobotę od godziny 11—2, w innych zaś dniach od godziny 11—1 przed południem, zaś po południu od godziny 3—7 wieczorem. Komisja zgodziła się na tę propozycję, poczem w dalszym ciągu prowadzono dyskusję nad rozdziałem: ministerstwo rolnictwa.

Wiedeń 10 stycznia. Na drugiem posiedzeniu minister rolnictwa bar. Giovanelli odpowiadał na podniesione w ciągu dyskusji zarzuty. P. Abrahamowicz wyraził ubolewanie z powodu małego poparcia rolnictwa ze strony rządu i domagał się wydatniejszej pomocy dla kółek rolniczych w Galicji. To samo zaznaczył p. Romanowicz.

P. Menger żądał odszkodowania dla Krakowa i Białej za zakłady kontumacyjne. Referent dr Kozłowski w końcowem przemówieniu wyraził zadowolenie, że sprawy weterynaryjne będą przydzielone ministerstwu rolnictwa, podniósł nowe postulaty rolników i żądał reform w zarządzie centralnym.

Etat ministerstwa rolnictwa uchwalono, poczem jeneralnym referentem budżetu wybrano dra Kathreina.

Przyspieszenie ślubu Arcyksiężniczki.

Wiedeń 10 stycznia. Wedle pierwotnego stanu ślub wnuczki cesarza arc. Elżbiety miał się odbyć d. 27 bm. Fremdenblat donosi obecnie, że termin ślubu przyspieszono. Odbędzie się on dn. 23 stycznia w Burgu. Dzień przedtem to jest dn. 22 stycznia odbędzie się akt zrzeczenia się przez arcyksiężniczkę praw do tronu.

W czeskiej Radzie miejskiej Dr. Podlipny postawił wniosek aby Rada miejska prosiła arc. o zamieszkanie na Hradczynie praskim, wniosek przekazano prezydyum Rady.

Polska dyskusya w Sejmie pruskim.

Wiedeń 10 stycznia. N. F. Presse dowiaduje się od swego korespondenta berlińskiego, że koło polskie nie wniesie w sejmie pruskim interpelacyi w sprawie mowy tronowej. Polacy będą musieli tylko zadowolnić się uboczną krytyką mowy tronowej podczas dyskusyi budżetowej. Interpelacya nie zostanie wniesioną ponieważ nie udało się Polakom zebrać potrzebnej ilości podpisów.

W poniedziałek i wtorek roztrząsane będą w Sejmie pruskim sprawy polskie. Stronnictwo narodowo-liberalne wniosło interpelację co do ogólnej polityki rządowej polskiej; Polacy interpelację co do polityki szkolnej. Pomiędzy narod.-liberalnymi, Polakami a rządem stanął następujący układ: 1) Pierwsi przemawiać będą narodowi lib. 2) Następnie umotywuje interpelację polską ks. Jażdżewski. 3) W imieniu rządu kanclerz Bülow da odpowiedź. 4) Otwartą zostanie ogólna dyskusja.

Podłe wyjaśnienia Wolfa.

Wiedeń 10 stycznia. „Ostd. Rundschau“, organ Wolfa, drukuje na czele numeru obronę Wolfa co do zarzutów mu poczynionych w sprawie uwiedzenia żony Seidla i odsłania w najwstrętniejszy sposób przebieg całego skandalicznego jego romansu. W artykule tym pisze Wolf od siebie, że Seidlowi, po uczynieniu odkrycia, iż żona jego romansowała z Wolfem, należało albo cierpieć w milczeniu, albo podać o rozwód. Na dowód, że stosunek jego z żoną Seidla przedstawiono fałszywie, drukuje Wolf list matki swojej kochanki, Zofji Tschan. W liście tym donosi matka, że „Wolf raz tylko miał stosunek z jej córką, po za tem stosunek cały miał charakter platoniczny“.

Nie może ona w zupełności uniewinnić córki swojej, ale rozumie jej błąd i przebacza go wobec tego, że kochankiem jej był taki bohater narodu niemieckiego jak Wolf“. Dalej wyjaśnia Wolf, że Seidl jest podłym człowiekiem, albowiem mści się na Tschanach i na nim za to, że

Tschanowie nie wypłacili mu po ślubie całej przyobiecanej sumy posażnej. Wogóle, ma on być zdaniem Wolfa człowiekiem bez wartości moralnej.

Całe to niedyskretne, podłe wyjaśnienie Wolfa, którem chce on ratować swoją egzystencję, zredagowane jest w tonie wzbudzającym najwyższy wstręt i obrzydzenie. Na końcu artykułu dodano, że Wolf wyjechał do swego okręgu wyborczego, aby wszystko to ustnie powtórzyć swoim wyborcom.

Wyrzucenie Wolfa z burszenszaftu.

Praga 10 stycznia. Burszenszaft Kibelina niegdyś założony przez Wolfa, wyrzucił go z listy członków, motywując krok ten tem, że „Wolf nadużył w haniebny sposób zaufania przyjaciela“.

Cesarz Wilhelm szle dary carowi.

Petersburg 10 stycznia. Przybył tu adjutant przyboczny cesarza Wilhelma, kapitan Usedom, którego przyjął cesarz Mikołaj na dłuższej audjencji w Carskiem Siole. Usedom przywiózł pismo odręczne cesarza Wilhelma, jakoteż podarek noworoczny dla cara od cesarza niemieckiego.

Interpelacja polska o naukę religji.

Berlin 10 stycznia. Pos. ks. Jażdzewski i towarzysze wnieśli wczoraj w Sejmie pruskim interpelację, w której zapytują rząd pruski, czy nie uważa za stosowne, aby ze względu na zajścia w szkole we Wrześni i na interes publiczny wogóle, zmieniono zarządzenia, wydane dla nauki religji w krajach o ludności mięszanej. Interpelację podpisało także centrum.

Nowe srodki antypolskie.

Berlin 10 stycznia. W Sejmie pruskim minister skarbu Reinbaben przedłożył projekt nowych środków antypolskich. Rozpoczną je: 1) Nowe obostrzone przepisy co do prasy polskiej. Zdaniem Reinbabena źródłem całego rozgoryczenia narodu polskiego jest namiętny ton prasy. Środki te mają być niezmiernie surowe, aby polscy redaktorowie przekonali się, że „Kto wiatr sieje, burzę zbiera“.

2) Wszyscy Niemcy wezwani są do solidarnego gnębienia Polaków. Pomagać im w tym będzie wielki fundusz dyspozycyjny, z którego będą udzielane zapomogi adwokatom, doktorom, rzemieślnikom nawet w tych miejscowościach, gdzie żywiołu niemieckiego prawie nie ma. 3) Rząd położy nacisk na zakładanie niemieckich kościołów i parafij tak ewangielickich jak i katolickich (przedewszystkiem katolickich!).

4) Wały i fortyfikacje wojskowe, ścieśniające Poznań, będą zniesione, aby mógł się dobrze rozwinąć przemysł niemiecki i poparł niemczyznę w Poznaniu.

Fundusze antypolskie.

Berlin 10 stycznia. Budżet ministerstwa sprawiedliwości, w dziale „fundusz dyspozycyjny“ domaga się dla starszych prezydentów, w celu popierania niemieckości w Poznańskiem w Prusiech Wschodnich i Zachodnich, w okręgu opolskim, jakoteż w północnych okręgach Szlezwiku i Holsztynu, miljona marek, czyli o 400.000 m. więcej jak w roku ubiegłym. W motywach powiedziane, że prezydenci prowincji Poznańskiej, dalej Prus Zachodnich i Śląska, potrzebują podwyższenia oddanych im do dyspozycji środków, wobec zaostrzonej agitacji polskiej, by módz w ten sposób podnieść w tych krajach niemczyznę. Także koniecznem jest podwyższenie funduszu dla Prus Wschodnich, aby módz wystąpić skutecznie przeciw usiłowaniom tam podjętym przez agitację antypolską.

Budżet pruski.

Berlin 10 stycznia. Przedłożony wczoraj budżet pruski, wykazuje dochody w wysokości 2,614.167.000 m., wydatki zwyczajne 2,467.457.000 m., nadzwyczajne wydatki w wysokości 146.709.000 m. Wobec roku 1901 dochody i wydatki zmniejszyły się o 34,847.000 m.

Rewolucje w Ameryce.

Londyn 10 stycznia. Biuro Reutera donosi: W Buenos Ayres obiega pogłoska, że w Paragwaju wybuchła rewolucja. Prezydenta Acevala miano wziąć do niewoli.

Nowy Jork 10 stycznia. Według prywatnych depesz z Namaqua w Bogota wybuchła rewolucja. Prezydenta Marroquin wzięto do niewoli.

Z wojny boerskiej.

Johannesburg 10 stycznia. Według doniesienia z Mafeking, dowódcy boerscy opuścili tamtejszą okolicę, aby połączyć się z dowódcami boerskimi innych dystryktów.

Londyn 10 stycznia. Z Standerton donoszą: Wielka liczba Boerów stojących pod komendą Bothy składa się z powstańców natalskich, którzy nic nie chcą słyszeć o poddaniu się.

Przeniesienie.

Lwów 9 stycznia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł komisarza Moszkiewicza Stanisława ze Zaleszczyk do Tłumacza, zaś Jakóba Kulczyckiego z Tłumacza do Zaleszczyk, koncepistów namiestnictwa Stanisława Tokarza z Grybowa do Nowego Sącza i Franciszka Leurmana z Przemyśla do Lwowa oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa Stanisława Gawła z Wadowic do Przemyślan, Zygmunta Krausa ze Lwowa do Grybowa i dra Stanisława Wysockiego ze Lwowa do Wadowic.

Wybory do Rady miejskiej.

Lwów 9 stycznia. Listy wyborców do Rady miejskiej są już gotowe i można je przeglądać w prezydyum magistratu.

Wybory do sądu przemysłowego.

Lwów 9 stycznia. Izba rękodzielnicza na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu, zaproponowała kandydatów na asesorów i ich zastępców do sądu przemysłowego, oraz kandydatów do sądu apelacyjnego. Wybrano także komisję, która ma się porozumieć z osobną komisją w sprawie kandydatów na członków do komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego.

Oferta dla dostawców.

Lwów 9 stycznia. Dyrekcja kolei państwowej rozpisała oferty na dostawę i montowanie żelaznych konstrukcyj i kopuł dachu, oraz konstrukcji stropu (przy budowie nowego dworca) — koszta dostawy wynoszą 100.000 kor. Termin do wnoszenia ofert oznaczony do dnia 15 lutego 1902.

„Uranja“.

Lwów 9 stycznia. Dnia 10 b. m. otwarty zostanie we Lwowie teatr „Uranja“ w pasażu Mikolasza. — Teatr ten ma na celu zaznajomienie szerszego ogółu z widokiem odległych krajów, a uskutecznia to przy pomocy rzucania obrazów świetlanych na ekran. Rzucaniu obrazów towarzyszą odczyty.

Dzieciobojstwo.

Lwów 9 stycznia. Dozorca miejski na wzgórzach Janowskich odkopał dziś rano opodal pomnika Wiśniowskiego na wzgórzach Janowskich pod płotem realności S. S. Felicyanek, małą drewnianą trumienkę a w niej zwłoki noworodka płci męskiej, które zaczynały się rozkładać. Lekarz miejski p. Tatarezuk stwierdził, że noworodek jest płodem donoszonym i mógł leżeć w tem miejscu około 14 dni. Czy noworodek zmarł śmiercią naturalną czy nie, tego na razie nie mógł dr. Tatarczuk orzec. Zwłoki wraz z trumienką odesłano celem dokonania obdukcyi szpitala powszechnego. Policya śledzi energicznie za nieludzką matką.

Kradzieże.

Lwów 9 stycznia. Większą kradzież popełniono dzisiejszej nocy w składzie lamp Mitti Menkes przy ul. Trybunalskiej l. 11. Niewyśledzony sprawca otworzył za pomocą dobranego kluczyka zewnętrzne żaluzje od ulicy i zabrał z kasy 100 kor. gotówką, kilka kuponów węgierskich obligacyj premjowych, kilka weksli. Razem szkoda wynosi 1330 kor.

Lwów 9 stycznia. W akcyjnem towarzystwie dla przemysłu chemicznego przy ul. Kościuszki l. 5, popełniono nocy ubiegłej śmiałą kradzież. Niewyśledzeni sprawcy otworzyli dobranym kluczem lokal towarzystwa i przeszukali najpierw mieszkanie prywatne sekretarza. Następnie zaś otworzyli kasę wertheimowską kluczami znalezionemi w trzecim pokoju lokalu biurowego. — W kasie wertheimowskiej znajdowały się akcje towarzystwa na 200.000 kor., tych złodzieje nie ruszali, zabrali natomiast 2 węgierskie losy premjowe, jeden los miasta Budy i jeden los miasta Freibergu. Następnie przeszukali wszystkie szuflady biurek w dwóch dalszych pokojach, poczem widocznie spłoszeni zbiegli przez okno, gdyż lokal towarzystwa znajduje się na parterze.

Składki na budowę kościoła.

Lwów 9 stycznia. Komitet, zawiązany w celu wybudowania kościoła pod wezwaniem św. Elżbiety na placu Solarni we Lwowie, wydał odezwę z zachęceniem do składek na rzecz budowy kościoła. Odezwę tę podpisali arcybiskup Bilczewski i namiestnik hr. Piniński, oraz marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki.

Nominacje rosyjskie.

Petersburg 9 stycznia. Ks. Mikołaj Urusow zostanie mianowany gubernatorem w Grodnie, szambelan Belgard wicegubernatorem Inflant, a ks. Włodzimierz Urusow zastępcą członka rady głównej zarządu biura prasy.

Katastrofa kolejowa.

Pressburg 9 stycznia. Koło stacji Teby nastąpiło zderzenie pociągów, z powodu czego zaszła kilkogodzinna przerwa w komunikacji, a mianowicie spóźniły się pociągi osobowy Budapeszt-Wiedeń i ekspress.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin 9 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pruskiego wybrano dotychczasowe prezydjum, poczem minister skarbu bar. Rheinbaben przedłożył budżet, przyczem podniósł, że podczas gdy w r. 1900 jeszcze można było wykazać nadwyżkę 71·5 miljona marek, to teraz jest to niemożliwem z powodu ciągle się zwiększającego upadku życia ekonomicznego, co stoi w związku z ogólną depresją finansową. Mimo to minister sądzi, że nie ma powodu do zbytniego pessymizmu. (Posiedzenie trwa dalej).

Konferencja zbożowa.

Londyn 9 stycznia. „Times“ donosi z Brukseli, że obrady międzynarodowej konferencji cukrowej rozpoczną się na nowo dnia 20 b. m.

Sprawy chińskie.

Pekin 9 stycznia. Wczoraj przyjmowała cesarzowa-wdowa wielu wyższych dygnitarzy na audjencjach. Obecnym był także cesarz chiński, który siedział apatycznie i nie wypowiedział ani jednego słowa. Nikt też na niego nie zwracał uwagi. Szczególnem jest to, że przy przyjęciu wyższych urzędników przez cesarzową obecne były także oddziały wojsk obcych. Cesarzowa-wdowa wydała edykt, nakazujący ścięcie Tungfusianga, na którego spada odpowiedzialność za zamordowanie belgijskiego misjonarza. Wicekrólowie Junczikai i Linkuni wystosowali memorjał do cesarzowej, w którym domagają się i podnoszą konieczność ścięcia Tungfusianga i to jak najrychlej, zanim zdoła wzniecić powstanie i spowodować nowe trudności i zawikłania w stosunku do obcych mocarstw.

Europejskie wojska w Chinach.

Pekin 9 stycznia. W bójce między marynarzami amerykańskiego okrętu wojennego „Pitzburg“ a żołnierzami rosyjskiemi w Niutschwang brali także udział po stronie Amerykanów żołnierze angielskiej szalupy „Algerine“.

Panama i Nikaragua.

Waszyngton 9 stycznia. W ciągu obrad nad budową kanału istmijskiego, prowadzonych w Izbie reprezentantów, przemawiali niektórzy deputowani za oddaniem robót towarzystwu bud. kanału panamskiego. Generalny sekretarz tego towarzystwa przedstawi się dziś prezydentowi Rooseveltowi.

Nowy Jork 9 stycznia. Prezydent Roosevelt zamianował Painesa generalnym pocztmistrzem Stanów Zjednoczonych oraz Shava sekretarzem Stanu.

Trzęsienie ziemi.

Teodozja (Krym) 9 stycznia. Wczoraj popołudniu dało się tu czuć trzęsienie ziemi, trwające krótką chwilę. Pewna liczba domów doznała uszkodzeń.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 9 stycznia. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·25, Renta majowa 99·70, Węg. renta koronowa 95·05, Akcje austr. zakładu kredyt. 644·50, Akcje węg. 664·—, Akcje Anglobanku 263·—, Akcje Unionbanku 544·— Akcje Länderbanku 422·—, Akcje kolei państ. 653·50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 304, Akcje tytoniowe 288, Akcje Alpiny 405·—, Losy tureckie 103·50, Ruble 253·—.

Cukier słabo 17·70, spirytus bez interesu 35·60, nafta niezmieniona.

Przebiag bez ochoty. Kursa z powodu realizacyj miejscowych ostaliczne. Staatsbahny słabsze. Zamknięcie spokojnie.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryjackie koleje państwowe

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go października 1901 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa i z Podgórza.

5.15 rano pociąg mięszany Nr. 1625 z Krakowa przez Zwierzyniec
5.30 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
5.35 „ „ osobowy „ 1032 z Podgórza-Płaszowa
5.14 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima**; ma połączenie w Spytkowicach: do Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Stryja, w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Tarnopola**; ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów.

8.28 rano poc. osob. Nr. 465 z Krakowa przez Podg.-Płasz.
8.46 „ „ „ „ 1012 z Podgórza-Płaszowa
8.54 „ „ „ „ „ z Podgórza-przystanku
9.05 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Bonarki
8.42 rano poc. mięsz. Nr. 1633 ze Zwierzyńca
— **do Husiatyna** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu.

8.30 rano poc. mięszany 465 z Krakowa
8.48 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Wieliczki.**

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa — **do Kocmyrzowa.**

11.0) przed poł. pociąg osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Tarnowie do Orłowa i Koszyc; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.39 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Wieliczki**; w Podgórzu-Płaszowie ma połączenie do Oświęcima.

1.50 po połud. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa — **do Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
— **do Lwowa**; ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagorza, Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu i Konstancyi.

2.00 po poł. poc. mięsz. Nr. 1607 z Krakowa przez Zwierzyn.
3.15 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
3.20 „ „ „ osob. „ 1034 z Podgórza-Płaszowa
3.27 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima**; ma połączenia: w Spytkowicach do Sierszy-Wodnej, Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Stróż** (przez Tarnów); ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Stróżach do N. Sącza.

7.30 wieczór pociąg mięsz. Nr. 1631 z Krakowa przez Zwierz.
7.45 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
7.45 „ „ osob. „ 1016 z Podgórza-Płaszowa
7.55 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Przemyśla** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz, Chyrów); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.

8.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa — **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa
— **do Ickan**; ma połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem co czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia: we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, Ławocznego i Munkacsa; w Krasnem do Brodow i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

9.40 wieczór poc. mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Wieliczki.**

10.50 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.01 „ „ „ „ „ Podgorza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Skolego, Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11.10 w nocy poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
11.25 „ „ „ „ 1026 „ Podgorza-Płaszowa
11.32 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Suchy.**

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza.

4.26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgorza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.

6.13 rano pociąg osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
6.20 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
6.29 „ „ mięsz. „ 1602 „ Zwierzyńca
6.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierzyniec
— **z Przemyśla** (przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę) ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Now. Sączu od 15 czerwca do 15 września od Koszyc i Orłowa; w Chabówce w czasie od 15 czerwca do 15 września w niedziele i święta od Zakopanego.

6.40 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ do Krakowa
— **z Ickan**; ma połączenia: w Ickanach od Konstantynopola (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Konstancyi, Bukaresztu we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·17 rano poc. mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ do Krakowa
— **z Wieliczki.**

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa — **z Kocmyrzowa.**

7.46 rano poc. osobowy Nr. 1015 do Podgórza-przystanku
7.55 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 26 „ Krakowa
— **z Suchy**; ma połączenie: w Kalwaryi od Wadowic.

8.33 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec: w Krasnem od Kijowa i Brodów: we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu Munkacsa i Ławocznego, w Tarnowie od Nowego Sącza.

10.13 przed poł. poc. osobowy Nr. 1033 do Podgorza-przystanku
10.20 „ „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
10.24 „ „ „ mięszany „ 1606 „ Zwierzyńca
10.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.
— **z Oświęcima**; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej

11.24 przed poł. poc. mięszany Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki**

1.10 po połud. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa — **z Kocmyrzowa.**

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa: w Tarnopolu od Kopyczyniec: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.

2.24 po połud. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
— **ze Lwowa**; ma połączenia: we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.

4.27 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.35 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
4.39 „ „ „ mięszany „ 1634 „ Zwierzyńca
4.55 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.
— **z Husiatyna**; (przez Stanisławów, Nowy Zagorz, Nowy Sącz, Suchę) ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, Żywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

6.14 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6 25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Tarnopola**; ma połączenia: w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Ickan Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej; w Przemyślu od Nowego Zagorza i Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki.**

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa — **z Kocmyrzowa.**

8.42 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
9.04 „ „ mięszany „ 1604 „ Zwierzyńca
9.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.
— **z Oświęcima**; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej; w Skawinie od Bielska i Wadowic.

9.31 wieczor pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Skolego i Stryja, od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagorza i Jasła.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie